



TYGODNIK SALWATORSKI

19.02.12 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 8 (896) 1 ● Rok 19



Takiego widoku w Krakowie nie mamy, ale śniegu w tym tygodniu i nam nie brakowało. Fot. Piotr Tumidajski

7. Niedziela Zwykła, B

Nie było miejsca

„Zebrali się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszli do Niego z paralitykiem” (Mk 2,2-3).

Uzdrowienie trędowatego było tematem Ewangelii w zeszłym tygodniu. A także uwaga, że nie zawsze najlepsze jest świadczenie o Bogu słowem, nie w każdej sytuacji, nie w każdym czasie. Czasem jeszcze na to za wcześnie, jeszcze nie jesteśmy gotowi, jeszcze nie umiemy, albo po prostu nie jest na to odpowiedni czas.

Zawsze jednak jest czas na miłość. Dzisiaj znów Jezus uzdrawia i uzdrawia dzięki temu, że przyjaciele odważyli się na bardzo śmiały gest. Zbyt dużo ludzi było, żeby wnieść chorego drzwiami. Nie zrazili się tym i... spuścili sparaliżowanego przez dach wprost przed Jezusa. Po ludzku powiedzielibyśmy, że Jezus w takiej sytuacji nie miał wyjścia, „musiał” uczynić cud.

(dok. na str. 7)

W drodze do «pełni życia»

1. Dar i zadanie

Największym darem jaki człowiek otrzymał od Boga jest życie. Nie ma bowiem nic cenniejszego na świecie nad ludzkie życie. Stwórca jednak nie tylko obdarzył nas życiem, ale swój dar uczynił dla nas zadaniem. Moim zadaniem jest więc tak postępować, by otrzymaną od Boga w darze księgę życia dzień po dniu zapisywać złotymi zgłoskami dobrych czynów.

Stwórca wezwał człowieka do «pełni życia» i dał mu wytyczne jak dobrze wykorzystać ten najcenniejszy Jego dar

Godność Prymasa Polski (8)

Geneza i znaczenie w historii Państwa

8. „Ziemia długiego podziału pośród książąt jednego rodu” (K. Wojtyła: „Stanisław” II, 2)

„Od czasu zamordowania świętego męża, biskupa krakowskiego Stanisława, dokonanego przez króla polskiego Bolesława i jego rycerzy, Polska straciła zaszczytne miano królestwa. Rozpadła się na wiele księstw, podzielona przez kolejno następujących po sobie książąt, przestała być jednolitym, silnym i zjednoczonym organizmem i zajęła podrzędne, niewolnicze stanowisko. Kiedy bowiem król polski Bolesław czy to pod wpływem strachu, czy wyrzutów sumienia z powodu zabójstwa dokonanego na świętym Bożym uszedł na Węgry, baronowie i prałaci zajęli się wprowadzaniem nowego porządku w państwie. Za zgodą wszystkich na miejsce Bolesława wybrano Władysława, który miał drugie imię Herman.” (Jan Długosz: „Roczniki...”, Ks. IV Rok Pański 1082).

Władysław Herman ur. ok. 1043 r. objął władzę jako młodszy syn Kazimierza Odnowiciela i Dobroniegi po opuszczeniu Polski przez króla Bolesława Śmiałego wraz z synem Mieszkiem. Niektórzy historycy uważają, że taki stan rzeczy był skutkiem spisku grupy możnych na czele z ambitnym, żądnym władzy i bogactwa, pochodzącym z małopolski niejakim Sieciechem, który, mimo iż nie należał do potomków wywodzących się z dynastii Piastów, usilnie dążył do objęcia władzy. Udało mu się uzależnić księcia od siebie. Będąc zarządcą jego dworu, faktycznie sprawował rządy w państwie. Sieciech w czasie nieobecności księcia przejmował funkcje państwowe i dowodził wojskiem. Historycy dodają, że gdy wkrótce po urodzeniu syna zmarła żona księcia, Judyta, kolejną żoną Władysława Hermana – Judytę Marię (siostrę cesarza Niemiec Henryka IV, wdowę po królu Węgier), łączyły bardzo bliskie stosunki osobiste z księżym palatynem Sieciechem.

(dok. na str. 2)

– darowane nam życie – jak właściwie je przeżyć. Zawarł je wszystkie w ewangelicznych wskazaniach, które stanowią wykładnię moralności. W Osobie swojego Syna, Jezusa Chrystusa, który jest Wzorem wszelkiej doskonałości, pozostawił każdemu z nas przykład realizowania jej w codzienności. Głoszona przez Boskiego Mistrza «świętość życia», której On sam staje się sprawcą, pociągała i pociąga kolejne pokolenia chrześcijan, wewnętrznie pobudzanych mocą Ducha Świętego, do realizowania swojego zasadniczego powołania i bycia na co dzień świętymi – tak jak On jest święty (por. Kpł 11,44; Mt 5,48).

(dok. na str. 4)

Godność Prymasa Polski (8)

Geneza i znaczenie w historii Państwa

(dok. ze str. 1)

Niewiele wiadomo o życiu Władysława Hermana sprzed objęcia władzy. Faktem jest, że posiadał już syna Zbigniewa ze związku z Polką, z którą łączył go ślub w obrządku słowiańskim nie uznawanym przez Kościół. Dlatego też Zbigniew nie był uważany za prawego potomka i pretendenta do tronu.

W 1080 r. Władysław Herman ożenił się z Judytą, księżniczką czeską. Z tego związku, po wielu staraniach i - jak pięknie opisał Gall Anonim - za przyczyną św. Idziego, w 1086 r. przyszedł na świat długo oczekiwany syn, następca Władysława Hermana, Bolesław III zwany Krzywoustym, którego opiekunem został palatyn księcia, Sieciech. O słabej pozycji politycznej Władysława Hermana może świadczyć fakt, że w tym czasie za zasługi dla Niemiec czeski książę Wratysław II otrzymał od cesarza Henryka IV tytuł króla Czech i Polski. Wówczas to książę Władysław Herman doprowadził do powrotu z Węgier jedyne go syna Bolesława Śmiałego, Mieszka Bolesławowicza i prawdopodobnie oddał mu dzielnicę krakowską w zamian za poparcie go jako władcy. Jednak ten stan nie potrwał długo, gdyż już w 1089 r. Mieszko zmarł najprawdopodobniej otruty. W tym samym roku pierworodny syn Hermana, Zbigniew, został wysłany do klasztoru w Saksonii. Niektórzy uważają, że tak pozbyto się obu potencjalnych konkurentów Bolesława III Krzywoustego do korony.

Sieciech wspierany przez trzecią żonę Hermana, Judytę Marię, wzmacniał swą pozycję w państwie, obsadzając ważne urzędy swymi protegowanymi. Doprowadził nawet do podporządkowania księstwu na jakiś czas Pomorza Gdańskiego. Bez względu na przeciwników, które doprowadziły do licznej emigracji do Czech. W tej sytuacji opozycjoniści Sieciecha spowodowali powrót do Polski Zbigniewa, zmuszając Władysława Hermana, by uznał pierworodnego syna jako prawowitego następcę.

Zbigniew i Bolesław Krzywousty dostrzegli zamiary Sieciecha, porozumieli się i zażądali od ojca przyznania im terytoriów i władzy. Ważną rolę mediatora w sporach pomiędzy ojcem a synami odgrywał arcybiskup Gniezna w latach 1092-1111, Marcin. Doszło do podziału kraju: Zbigniew otrzymał Wielkopolskę z Gniezmem, Kujawę, ziemię łęczycką i sieradzką, a Bolesław Małopolskę, Śląsk, ziemię lubuską i sandomierską.

Herman zachował Mazowsze z Płockiem, a także kontrolę miast: Wrocławia, Krakowa i Sandomierza. Bracia wspólnie przeciwstawili się Sieciechowi, mimo iż Władysław Herman wciąż go popierał. W końcu jednak ok. 1100 r. zmuszono Sieciecha do opuszczenia ojczyzny, odsunięto go od dworu książęcego i od władzy. Władysław Herman zmarł w 1102 r.

Niestety, jeszcze przed pogrzebem ojca - jak podaje Gall Anonim - doszło między braćmi „do wielkiego sporu o podział skarbów i Królestwa”. Zapewne chodziło także o władzę w państwie. I znów abp Gniezna, Marcin, musiał godzić zwądnionych następców Władysława Hermana. Odtąd każdy z nich w swoim księstwie, prowadził odrębną politykę zagraniczną, szukając własnych sojuszników, niejednokrotnie wbrew interesom brata i całego narodu: „wystawiając ojcowskie dziedzictwo na zniszczenie przez wrogów.” (Gall Anonim: „Kronika Polska” ks. II [35]). Kronikarz znakomicie konkluduje ten akapit w jednym zdaniu, przekazując naukę: „Niechaj więc czerpią stąd przestrożę potomni i współcześni, aby nie było w królestwie dwóch równych sobie, a poróżnionych między sobą współrządców!” (ks. II, [35]).

Na skutek dążeń Bolesława Krzywoustego do zajęcia Pomorza, doszło do konfliktu między braćmi. Zbigniew mu-

sią szukać schronienia i poparcia w Niemczech. W wyniku tych zdarzeń Niemcy najechali na terytorium Bolesława, lecz zostali pobici, a Zbigniew został oślepiiony przez brata, na skutek czego zmarł. W państwie nastąpił kryzys. Bolesław, za swój uczynek obłożony klątwą, musiał odpokutować za wyrządzone krzywdy. Dalszym działaniem usilnie zabiegał o uniezależnienie ziem polskich od Niemiec i Czech. Udało mu się także podporządkować Pomorze. Znacznie przyczynił się do szerzenia chrześcijaństwa na Pomorzu i budowania na tych terenach struktur kościelnych, chcąc je podporządkować biskupstwu w Gnieźnie, przewidując, że umocni to jego pozycję jako władcy. W porozumieniu z księciem Bolesławem zadanie chrystianizacji Pomorza podjął bp Otton z Bambergu w 1124 roku. Mając wsparcie przydzielonego mu do obrony oddziału rycerzy, doprowadził akcję do pomyślnego końca, udzielając chrztu wielu poganom, budując kościoły i przygotowując grunt do utworzenia biskupstw dla Pomorza Gdańskiego i Zachodniego, podległych archidiecezji gnieźnieńskiej. Mimo pogańskiego buntu, który wkrótce nastąpił, nie udało się zniweczyć skutków podjętej chrystianizacji tych terenów.

Ok. 1130 r. w Magdeburgu, głównie za sprawą abpa Norberta, odżyły dążenia zmierzające do uzależnienia Kościoła w Polsce, w tym dopiero co poddanego chrystianizacji Pomorza, archidiecezji w Magdeburgu. Na skutek starań czynionych przez zwierzchników Kościoła niemieckiego, biskupi polscy zostali wezwani do papieża Innocentego II, by omówić tę sprawę. Ci jednak nie stawili się przed zwierzchnikiem Kościoła, w wyniku czego papież wydał zaocznie bullę, w której potwierdzał zwierzchnictwo arcybiskupstwa magdeburskiego nad polskimi diecezjami oraz na Pomorzu. Chcąc ratować swój stan posiadania i wpływy, Bolesław Krzywousty zdecydował się na złożenie hołdu lennego w 1135 r. na zjeździe w Merseburgu. W końcu jednak papież Innocenty II unieważnił niekorzystną dla Krzywoustego bullę i przywrócił Gnieznu zwierzchnictwo nad Kościołem polskim, uniezależniając go od Niemiec.

Całe panowanie księcia Bolesława Krzywoustego charakteryzowało się niezliczonymi wyprawami wojennymi. Bywał wplątany w wiele spraw dynastycznych na wschodzie, zachodzie, południu, a nawet na północy. Od wczesnej młodości przygotowywano go do działań rycerskich i w taki właśnie sposób spędził większość swego życia. Zmarł w 1138 r. mając 52 lata. Był dwa razy żonaty. Z pierwszą żoną, Zbysławą Światopełkówną z Rurykowiczów miał jedyne go syna, którym był Władysław II Wygnaniec ur. w 1105 roku.

Z małżeństwa z Salomeą z Bergu doczekał się pięciu synów. Byli to: Leszek ur. w 1115 r. zmarły w dzieciństwie, Bolesław IV Kędzierzawy ur. w 1121 r., Mieszko III Stary ur. ok. 1122 r., Henryk Sandomierski ur. ok. 1130 r. i Kazimierz Sprawiedliwy ur. w 1138 roku.

Mając tak liczne potomstwo, pamiętając z autopsji przykre walki o władzę z bratem Zbigniewem, powodowany troską o utrzymanie jedności państwa i chcąc zapobiec walkom braci o władzę, Bolesław Krzywousty przed śmiercią spisał w testamencie zasady dziedziczenia tronu dla swoich synów. Podzielił między nich kraj, ustanawiając jednak głównym władcą najstarszego - seniora rodu. Jemu podlegali pozostali bracia: juniorzy.

W przypadku śmierci seniora, władzę po nim miał objąć kolejny, najstarszy z pozostałych braci. Senior miał strzec jedności państwa i prowadzić jednolitą politykę zagraniczną. Miał prawo utrzymywać w pozostałych częściach swoich przedstawicieli. Mianował dostojników kościelnych.

Akt ten nie dawał prawa dziedziczenia ziemi przez następców poszczególnych synów. Po ich śmierci ziemie miały być włączone do ziem obecnego seniora. Miało to zapewnić ciągłość dynastii Piastów oraz ograniczyć wpływy możnowładców spoza dynastii. Jak się później okazało, wprowadzenie takiego systemu władzy przyczyniło się do rozbicia kraju na dzielnice.

cdn.

ba-sta

Święto Zwierzyńca w „Dwudziestce”

10 lutego w Gimnazjum nr 20 w Krakowie przy ulicy Senatorskiej 35 w ramach Dnia Otwartej Szkoły odbyło się niezwykle wydarzenie. Drugoklasiści pod kierunkiem nauczycieli od kilku tygodni realizowali projekt edukacyjny pod hasłem „Sławni ludzie Zwierzyńca” i właśnie tego dnia efekt ich pracy mogli oglądać zaproszeni goście, przybyli licznie z innych szkół szóstoklasiści oraz wszyscy chętni.

Szkolne sale i korytarze już poprzedniego dnia zamieniły się w obszerną galerię, w której można było oglądać między innymi prace plastyczne uczniów przedstawiające zabytki Salwatora, fotografie najciekawszych zakątków naszej dzielnicy, informacje o jej historii i sławnych ludziach: sportowcach, niezwykłych postaciach czy artystach (np. Jacku Wójcickim, Krzysztofie Globisz czy Bronisławie Chromym). Im także poświęcone były prezentacje multimedialne, przygotowane przez gimnazjalistów. Efektem pracy uczniów było także niezwykle przedstawienie, którego tematem był folklor zwierzyńiecki. Młodzi twórcy, pod kierunkiem pań mgr Zofii Rusek i mgr Grażyny Nurkowskiej, przygotowali spektakl połączony z prezentacją multimedialną, który przeniósł widzów w świat starego przedmieścia Krakowa.

Jest w Krakowie ta dzielnica

Co to wszystkich, co to wszystkich wciąż zachwyca

Z niej Andrusy biorą ród

I ruszają w Kraka gród

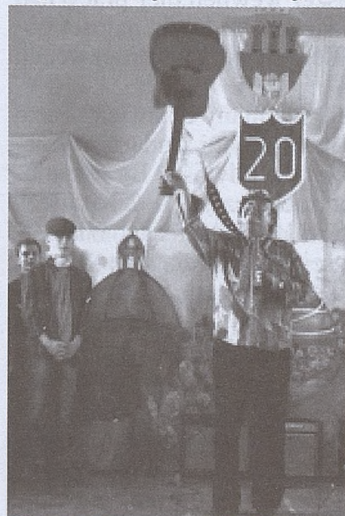
Tutaj Błonia, tu Rudawa

Tutaj słynny, tutaj słynny bar „Na stawach”

Tutaj się fantazję ma, Panie starszy – piwka dwa!

Widzowie spektaklu mogli poczuć niezwykle klimat tamtych czasów, dowiedzieć się, jak toczyło się życie zwierzyńieckich andrusów, kiedy to na ulicach można było usłyszeć słowa „A idźże, idźże bajoku!”; poznać dzieje słynnego rodu Malików - twórców krakowskich szopek; poznać bliżej tradycję Lajkonika (on sam zresztą także pojawił się na scenie!), czy też posłuchać piosenek krakowskiego barda Makino w wykonaniu młodych aktorów. I już to wystarczyłoby, aby porwać widzów oglądających przedstawienie. Ale gimnazjaliści nie poprzestali na tym! Udało im się zaprosić do szkoły bohaterów swojego spektaklu! Na widowni pojawili się więc goście: pan Zbigniew Głonek (od lat wcielający się w rolę lajkonika), pan Aleksander Łodzia Kobylński („Makino”), państwo Grażyna i Stanisław Malikowie (przedstawiciele rodu krakowskich szopkarzy). Swoją obecnością zaszczytili zebranych także pani Katarzyna Siwiec (znawczyni folkloru miejskiego, autorka książki o „Makino”) oraz przedstawiciele Rady Dzielnicy VII, panowie: Andrzej Hawranek, Szczęsny Filipiak oraz Łukasz Filipiak.

Goście żywo reagowali na to, co działo się na scenie. Makino, zachęcony przez zgromadzonych uczniów, zgodził się wystąpić i wtedy okazało się, że różnica pokoleń nie stanowi żadnej



Fot. Beata Borkowska

przeszkody, by odnaleźć więź z najmłodszymi mieszkańcami Zwierzyńca. Śpiew i barwne opowieści krakowskiego barda porwały wszystkich, a kiedy jeszcze za pomocą swojej gitary odtworzył on głos dzwonu Zygmunta, emocje sięgnęły szczytu i artysta został nagrodzony gromkimi brawami. Przedstawienie zakończono piosenką z repertuaru braci Zielińskich pod tytułem „Ktoś mnie pokochał” w wykonaniu szkolnego zespołu muzycznego pod kierunkiem mgr. Łukasza Kamieńskiego.

Na zakończenie spotkania pani Dyrektor Teresa Kucybała



Fot. Beata Borkowska (2)



Fot. Filip Kowal (2)

podziękowała gościom za przybycie, a uczniowie wręczyli im przygotowane przez siebie upominki. Zasłużone podziękowania otrzymali też twórcy przedstawienia i wszystkie osoby pracujące nad realizacją projektu. Ich wysiłek i zaangażowanie opłaciły się: dzięki nim w ciekawy i oryginalny sposób został przybliżony najmłodszemu pokoleniu barwny folklor krakowskiego Zwierzyńca, jego tradycje i kultura.

Beata Borkowska

W drodze DO «pełni życia»

(dok. ze str. 1)

To Boże wezwanie do świętości jest przez nas realizowane poprzez miłowanie Boga «całym swoim sercem» i miłowanie siebie nawzajem, tak jak Chrystus nas umiłował (por. Mt 22,37-40).

Vaticanum II przypomni: «Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swoje uczynki lecz wedle postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary stali się prawdziwie synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi. Toteż powinni oni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego» (KK 40).

2. Sakrament wewnętrznej przemiany

Obdarzeni życiem i wezwani do «pełni życia w Nim», wyszliśmy z Bożych rąk i do rąk Bożych winniśmy powrócić. Natomiast każdy człowiek, który żyje z dala od Boga, nie stara się o uczestnictwo w życiu Boga i nie troszczy się o udział w Jego łasce. Taki człowiek zawsze będzie daleko od Boga i nigdy też do Niego nie powróci. Bez Bożej interwencji nie zrealizuje więc danego mu przez Stwórcę istnienia, a tym samym nie osiągnie szczęścia.

Człowiek całe swoje życie – jako zadane mu przez Boga – ma w swoich rękach i nie może nie myśleć o naznaczonej Bożą obecnością wieczności. Widząc więc cel swojego życia, którym jest Bóg i pełne zjednoczenie się z Nim w wieczności, odnajduje tę jedyną drogę, drogę do Boga – najwyższego Dobra; zdecydowanie ją podejmuje i wyrusza w nią bez zbędnego ociągania się.

Ta wędrówka – jak sami tego wielokrotnie już doświadczaliśmy – nie jest wolna od zasadzek i przeszkód stawianych przez złego. Bóg jednak i temu pragnie zaradzić, dając nam szansę odnowy – ponownego odrodzenia się do życia Bożego. Dokonuje się to mocą ustanowionego w Chrystusie sakramentu pokuty. To w nim, przez ręce kapłana – żałujący za popełnione przewinienia i zdecydowany na przemianę swojego życia – otrzymuje od Boga łaskę wraz z przebaczeniem win. Mocą otrzymanego rozgrzeszenia, dokonuje się wielka przemiana – człowiek z dziecka grzesznego staje się dzieckiem Boga. «Jeśli nawet kto zgrzeszył – poucza nas w swoim liście św. Jan Apostoł – mamy Rzecznika wobec Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego (...). Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości» (1,9; 2,1). Jak zatem sami widzimy, to nasze kruche ludzkie życie w swoim ziemskim wymiarze jest nieustanną przemianą «z łaski w łaskę», aż do pełnego zjednoczenia z Bogiem.

Sakrament pokuty posiada podwójny wymiar. Pierwszym jest odpuszczenie win przez przyjęcie łaski. Drugim natomiast pozostaje praca nad sobą. Daje więc on człowiekowi nie tylko szansę oczyszczenia się z grzechów, ale jest również pomocny w jego duchowym wzroście. Dlatego bywa określany mianem sakramentu wewnętrznej przemiany. Ta przemiana ludzkiego wnętrza – owoc pracy wewnętrznej – polega na wykorzystaniu najmniejszych nawet wad. Te zakorzenione w nas złe przyzwyczajenia i nawyki trzeba najpierw właściwie rozpoznać.

3. Korzenie grzechów

Wada jest przeciwieństwem cnoty i bywa definiowana jako stała skłonność do spełniania czynów moralnie złych. Źródłem wad są ujemne skłonności, które każdy z nas posiada, gdyż stanowią one element temperamentu. Zakorzenione w ludzkiej psychice wyzwalają się między innymi wskutek błędnego wychowania, negatywnych czynników społecznych, nieodpowiedniego środowiska. Powtarzane w podejmowanych przez człowieka aktach jego działania utrwalają się i ze skłonności przekształcają się w wady. Nie jest to proces natychmiastowy, jeden zły moralnie czyn nie powoduje od razu powsta-

nia wady. Pierwszy bowiem zły czyn przychodzi trudno i napotyka duży opór. Kolejne popełnia się już łatwiej. Wreszcie dochodzi do tego, że człowiek podejmuje je mechanicznie i nie zauważa ich. Zastarzała wada staje się przyzwyczajeniem, które zniewala wolę i prowadzi do zniszczenia wrażliwości i zagłuszenia sumienia.

Od prawidłowej postawy (cnoty) może być nieskończenie wiele odchyłeń. Stąd też jest bardzo wiele wad. Różnie się je ujmuje i klasyfikuje. W teologii funkcjonuje wypracowany przez św. Grzegorza Wielkiego, a utrwalony przez św. Tomasza z Akwinu podział na siedem wad (grzechów) głównych. Nazwane zostały głównymi nie ze względu na to, że stanowią przyczynę najczęstszych grzechów, ale ze względu na fakt, że pociągają za sobą wiele innych wad i grzechów. Jak pisze wielki profesor ascetyki i mistyki Réginald Garrigou-Lagrange (1877-1964) «grzechy główne próżności, lenistwa, ządrosi, gniewu, chciwości, obżarstwa i nieczystości nie są grzechami najcięższymi ze wszystkich; są one mniej ciężkie niż herezje, odstępstwo, rozpacz i nienawiść Boga, ale są to grzechy, do których jesteśmy przede wszystkim skłonni i które prowadzą do oddalenia się od Boga i grzechów jeszcze cięższych». Za św. Tomaszem wskazuje, iż źródłem ich staje się egoizm – nieuporządkowana miłość samego siebie – który przeszkadza człowiekowi miłować Boga ponad wszystko i skłania go do odwrócenia się od Niego.

4. Wyrwała praca nad sobą

Zakorzenione w nas wady utrudniają człowiekowi jego duchowy wzrost i rozwój, często też stają się przeszkodą w kontaktach z innymi oraz nie pozwalają na osiągnięcie pełni człowieczeństwa. Nie jest też łatwo je opanować. To bowiem wymaga ze strony człowieka ogromnego wysiłku i rozłożonej w czasie (niekiedy długotrwałej), systematycznej pracy nad sobą. Polega ona przede wszystkim na eliminowaniu swojej wady głównej. Jednak by było to możliwe, potrzebne jest jej poznanie. Nieuświadomione bowiem wady utwierdzają człowieka w przekonaniu o jego wewnętrznej doskonałości. Ponadto nie odkryte, nie mogą być wyeliminowane i nadal w nim pozostają. Z drugiej jednak strony trudno jest dokonać umiejętnej i trafnej samooceny. Zawsze wymaga ona od człowieka dużej pokory i szczerości. Jakże często nie dostrzegamy swoich wad. Bywa też i tak, że błędnie uznajemy je za cnoty – dla przykładu: za pokorę ktoś uznaje zwykle płaszczenie się przed ludźmi.

Rzeczą niezmiernie ważną w pracy nad sobą jest branie pod uwagę tego, co inni o mnie mówią. Ci, którzy nas kochają, robią to z życzliwości i mówią nam o naszych wadach, ponieważ boją się nad nimi i chcą nam pomóc w ich przewyżczeniu. Nasi wrogowie również widzą w nas to co niewłaściwe. Zadowoleni z siebie, wytkają nam to ze złości i często dla własnej satysfakcji. Nie należy jednak wstydzić się tej krytyki. Stanowi ona materię do naszej wewnętrznej pracy nad sobą, której celem jest przecież dążenie do doskonałości poprzez eliminowanie tego co niewłaściwe i złe, a w konsekwencji stawianie się lepszym.

Na drodze tej wewnętrznej przemiany człowiek często napotyka wiele trudności. Walka z własnymi wadami wymaga nie tylko samozaparcia, ale dużej cierpliwości. By przyniosła oczekiwane rezultaty potrzeba trochę czasu. Ile? To zależy od indywidualnych cech charakteru każdego z nas. Wiara w siebie, niezniechęcanie się trudnościami oraz ciągle podejmowane próby osiągnięcia obranego celu stają się ważnymi elementami naszego rozwoju duchowego.

Czas Wielkiego Postu, w który niebawem wkroczymy, sprzyja temu, by wejść w siebie, by szczerze przyjrzeć się sobie i podjąć walkę ze swoimi słabościami. Nie wystarczy jednak poznać korzeni siedmiu grzechów głównych, trzeba też zobaczyć ich następstwa, co też będziemy czynić przez kolejne tygodnie wielkopostnego czasu przemiany, nawrócenia i pokuty.

ks. Krzysztof Biros

Spółeczeństwo obywatelskie – w praktyce

Akcje promocyjne, reklamowe, marketingowe to nic dziwnego. Są czasem organizowane przez jedną firmę - pod kątem jej interesów. Nie jest też nic dziwnego w tym, że kilka firm łączy się w jednym przedsięwzięciu, w którym każda z firm, niczym przysłowiowa pliszka, swój ogonek chwali. W samym więc fakcie, że kilka firm złożyło się na jedno zdarzenie też nie ma nic dziwnego czy nadzwyczajnego. Oto Bar/Restauracja/Pub – jak go nazwać – zlokalizowany w dawnym Miastoprojekcie użył swoich pomieszczeń dla występu Boba-Jazz-Band, powiązanej z akcją reklamową kilku firm. Bywa.

I nie o sam opis owego wydarzenia chodzi, bo można sobie powiedzieć: występ jak występ – taka robota muzyków, a promocja czy marketing – normalka.

Cóż w tym godnego opisu. Oprócz powiedzenia: zespół, którego chce się słuchać, a na sali nie były wcale same dziadki, których młodość wypadła na lata 50/60 ubiegłego wieku. Wręcz odwrotnie i wielka to zasługa tegoż zespołu, że młodzież słuchała tej muzyki z wielką akceptacją.

W tym tekście chcę tylko pokazać, że to wydarzenie wniosło, a właściwie pokazało jeszcze nieco inną jakość w wymiarze życia społecznego.

Oto na przykład jeden z banków – firma dysponująca olbrzymią kasą (o czym świadczą choćby siedziby) wydaje ciężkie pieniądze na „akcję promocyjną” (plakaty, TV, honoraria całej ekipy) z udziałem dyżurnego, tylko mianowanego chyba takim, showmana - celebryty. Niby pod hasłem dbania o klienta, o jego przyciągnięcie. Rzeczywistość tej firmy to braki pieniędzy na etaty, skoro w banku na trzy otwarte jest jedno okienko – a kolejka na godzinę – to kolejka krótka. Dla tej firmy najwyraźniej klient łaski nie robi, i tak przyjdzie, a pieniądze są potrzebne dla tych, którym trzeba je dać. Widać przecież jak traktuje się tam klientów i jakie ma podejście do pracowników, którzy w tych warunkach nie mają przecież jeszcze prawa się pomylić. Pomylenie reklamy z rozdawnictwem kasy dla swajaków - tak by było można podsumować ową akcję antypromocji banku.

W naszym przypadku, te parę firm – to tylko jedna większa: Kredyt Bank, a reszta - to firmy znane już na lokalnym rynku, tu mające swoje placówki. Wypożyczalnia Płyt DVD z filmami Metropolis i Sklep Winus z ul. Filareckiej i Lea, importer win z Gruzji Marani oraz importerzy win z Brazylii i Chorwacji, delikatesy włoskie Mała Italia z Tychów, Pub Siedziba z ul. Kraszewskiego, Krakowski Skład Alkoholi z ul. Królowej Jadwigi, Browar Południe z Wąsoszy - Gmina Konopiska, firma graficzna Artura Laszczki - Graf Print Vison oraz Wine Room. I rzecz jasna jeszcze F.H.U Marlin, czyli po naszymu Rybny z Placu. Tak, ten sam sklep, w którym sam Makino bywa z występami przed Wigilią, bo jak wiadomo - wigilia to karpie, karpie to ryby, a jak ryby to i sklep rybny. By wyjaśnić dodatkowo – to, co wiele osób wie - Pan z Rybnego jest też jazzmanem, to i sam Jerzy Bożyk go odwiedza, ma konseksje w światku artystycznym i właściwie obok rybnego mógłby też śmiało powstać Klub Lokalnej Dyskusji o Czymkolwiek.

To są ludzie lokalnego biznesu, którzy wiedzą, że warto być dla ludzi. I jak widać - to lokalni ludzie interesu wymyślili taką promocję czy raczej reklamę – można powiedzieć – sterowaną. Bo na owe przyjęcie mieli zaproszenia ludzie znani owym kupcom. Jaka różnica jakości? O ile widzimy bezsens reklamy wielu instytucji – jest kierowany tak w ogóle wszędzie, czyli do nikogo. Tu reklama jest kierowana do konkretnego klienta, do lokalnej społeczności. Parę skrzynek wina i piwa, wspaniały zespół jazzowy, cały stół zakąsek rybnych w

wyborze dostępnym w sklepie na Stawach – i ludzie znajomi, a niekoniecznie w komplecie się znający. Lokalna społeczność. I to jest druga ważna funkcja tego zdarzenia. Firmy - owszem zrobiły sobie reklamę, niezwykle ekonomiczną, bo dobrze sterowaną i kierowaną, czyli najbardziej skuteczną. Ale przy okazji zrobiły rzecz ważniejszą. Nawet nie wiem, czy z tego sobie zdają w pełni sprawę.

Oto całe już lata, gdy to zaczęło się od hasła „budujemy społeczeństwo obywatelskie”, „lokalne wspólnoty”, każda kolejna władza – też deklarując, wszystkim faktycznie robiła, by takie społeczeństwo nie było za mocne. Z punktu widzenia władzy kadencyjnej, to oczywiście jest jak najbardziej racjonalne działanie. Kadencyjność przecież to konieczność poddania się wyborowi, a społeczeństwo obywatelskie zadaje trudne pytania i nie daj Bóg może się skonsolidować.

Handlowców takie rzeczy nie obchodzą. Ale spowodowali, że ludzie znający się z ulicy często tylko z widzenia – spotkali się. Bo chcieli. Niekoniecznie tylko załapać się na śledzika, piwko czy wino, ale i by pobyć razem.

Feliks Stalony-Dobrzański

Nie wystarczy ...

Nie wystarczą nam modlitwy,
Nawet długie, przez dzień cały,
Jeśli w dusze nasze często
Grzechy cisną się przez szpary.
Nie wystarczy nam zewnętrznie,
Dobroć swoją okazywać,
Jeśli wewnątrz zatwardziałe
I z grzechami nie chce zrywać.
Nie wystarczy nam jedynie
Mówić, że jesteśmy winni,
Ale trzeba zadość czynić
Za złe czyny wobec bliźnich.

Marian Chmurski

Anioł Pański 12 lutego 2011

W Izraelu orzecznictwo co do osób dotkniętych trądem – stwierdzenie ich nieczystości bądź wyleczenia – należało do wyłącznej kompetencji kapłanów. Czytana w ubiegłą niedzielę Ewangelia pokazuje, jak Jezus łamie to prawo i sam uzdrawia chorego, mówiąc – „Chcę, bądź oczyszczony”.

Do tego zdarzenia nawiązał Benedykt XVI w swym rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański. Wskazał on, iż ewangeliczna scena ukazuje nam pełną miłości wolę Bożą, która ma moc nas uzdrowić, oczyścić i przybliżyć do Najwyższego. „Dotyk trędowatego dłonią Jezusa obala wszelkie bariery między Bogiem i nieczystością ludzką, między Sacrum i jego przeciwieństwem. Chodzi oczywiście nie o zanegowanie zła i jego szkodliwej mocy, ale o to, by ukazać miłość Boga, która jest silniejsza od wszelkiego zła, także tego najbardziej zaraźliwego i strasznego” – powiedział Ojciec Święty.

MŁS



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * * W poniedziałek 20 II Msza św. wieczorna w intencji dusz wypominanych w naszej parafii.

* * * We wtorek nieustanna nowenna do bł. Bronisławy o godz. 19.00.

* * * W środę 22 II Popielec. Rozpoczynamy Wielki Post. Jest to czas rozważania Męki Pańskiej i pogłębienia życia religijnego. W Środę Popielcową Msze św. z obrzędem posypania głów popiołem – na znak pokuty – będą o godz. 6.30, 7.15, 8.00 i 9.00 oraz po południu o godz. 17.00, 18.00 i 19.00. Ofiary na tacę w Środę Popielcową przeznaczone będą na kwiaty do Grobu Bożego.

* * * Od Środy Popielcowej przypadają kwartalne dni modlitw o ducha pokuty, o dobre odprawienie rekolekcji, o pojednanie z Bogiem i bliźnimi.

* * * Rekolekcje wielkopostne dla dorosłych odbędą się od V niedzieli Wielkiego Postu, czyli od 25 marca.

* * * W czasie Wielkiego Postu zachęcamy do częstszej lektury prasy katolickiej, którą można nabyć w przedsionku kościoła. Oprócz „Tygodnika Salwatorskiego” jest „Gość Niedzielny”, „Niedziela”, „Miłujcie się”, „Arka”, „Dominik”. Po przeczytaniu warto użyczyć czasopisma tym, których nie stać, aby je nabyć. * * * Składamy serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim, którzy w poprzednią niedzielę złożyli ofiarę na pokrycie energii w kościele.

W Krakowie

Było:

~ W ub. roku w Krakowie było 20 zabójstw (dwa razy więcej niż w poprzednim roku), 231 pobić (najwięcej w Swożowicach), spadek kradzieży samochodów (586, najwięcej na Prądniku) i drobnych kradzieży (9206) oraz kradzieży z włamaniem (3741)

~ Od czasu wprowadzenia możliwości zakupu biletów MPK przez telefon komórkowy skorzystano z tego 170 tysięcy razy. Najczęściej kupowany jest bilet normalny 15-minutowy

~ Budowa stadionu Wisła została zakończona. Wszystkie trybuny mają pozwolenie na użytkowanie, wykonano oddymianie (dzięki czemu można w punktach gastronomicznych przygotowywać gorące potrawy). W przyszłości - gdy znajdą się pieniądze - będzie jeszcze zrobione parę inwestycji, np. poszerzenie ulic Reymonta i Piastowskiej, co umożliwi dojazd do obiektu oraz budowa podziemnego parkingu. Stadion kosztował 540 mln zł, a remont trwał ponad 7 lat

~ Dopiero w tym tygodniu po raz pierwszy tej zimy na ulice wyjechały pługi. Śnieżyce spowodowały kilka wypadków, opóźnienia autobusów, przerwę w kursowaniu szynobusów

Jest:

~ Muzeum PRL-u w Nowej Hucie prosi o udostępnienie na czas otwarcia wystawy „Do przerwy 0:1. Piłka nożna w PRL” pamiątek związanych z występami polskiej reprezentacji w latach 1945-1989. Wystawa będzie otwarta od kwietnia do listopada

~ Podczas mrozów na ulicach miasta znów pojawiły się koksowniki, przy których można się ogrzać

~ W tym roku „janosikowe”, jakie musi zapłacić Kraków, wyniosło 70 mln zł. Od dłuższego czasu większe miasta, w tym Kraków, protestują przeciw temu podatkowi, na razie bezskutecznie

* * * Nabożeństwo „Drogi Krzyżowej” w piątki Wielkiego Postu będą dla dzieci o godz. 17.30, a dla starszych o 18.15. „Gorzkie Żale” w każdą niedzielę o godz. 18.00. Za pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali w Wielkim Poście można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

Post w Środę Popielcową

W tym dniu obowiązuje post ścisły, czyli spożycie w ciągu dnia tylko jednego posiłku do sytości, a dodatkowo dwa razy można przyjąć jedynie lekki posiłek. Post obowiązuje TYLKO w środę popielcową oraz w Wielki Piątek i jedynie osoby pomiędzy 18. a 60. rokiem życia.

Oprócz tego obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych (od 14 r.ż.). W tym dniu nikt nie ma dyspensy.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 19 II (niedziela) - 7. Niedziela Zwykła

Czytania mszalne: Iz 43,18-19.21-22.24b-25; 2 Kor 1,18-22; Mk 2,1-12

*** 20 II (poniedziałek) - bł. Hiacynty i Franciszka Marto, dzieci z Fatimy

*** 21 II (wtorek) - św. Piotra Damiana, biskupa i doktora Kościoła

*** 22 II (środa) - Środa Popielcowa, obowiązuje post ścisły i abstynencja

*** 23 II (czwartek) - św. Polikarpa, biskupa i męczennika oraz bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, kapłana, patrona harcerzy

Będzie:

~ Wojewódzki Szpital Okulistyczny przy ul. Dożynkowej będzie funkcjonował tylko do połowy marca, potem teren zostanie sprzedany. Sam szpital przeniesie się na Wzgórza Krzesławickie (ul. Osieckiego 17b)

~ Dyrektorzy szkół otrzymali od prezydenta wolną rękę do kształtowania kadrami. Oznacza to, że sami mają decydować ilu pracowników potrzebują i niepotrzebnych zwalniać

~ Nie zostanie przyznana dotacja z funduszy unijnych na budowę nowego Panteonu Narodowego w kościele św. Piotra i Pawła (planowano 2,5 mln euro). Zdecydowano więc na skromniejszą wersję, ale planowany termin otwarcia na razie nie uległ zmianie i będzie to 27 września, w 400. rocznicę śmierci Piotra Skargi. Pieniądze na budowę pochodzą ze SKOZK oraz cegiełek

Być może:

~ Wojewódzki Szpital Okulistyczny przy ul. Dożynkowej będzie funkcjonował tylko do połowy marca, potem teren zostanie sprzedany. Sam szpital przeniesie się na Wzgórza Krzesławickie (ul. Osieckiego 17b)

~ Według nowego projektu podróżuje odholowanie samochodu (wypadek lub złe parkowanie) na parking: obecnie kosztuje to właściciela 400 zł, a za każdy dzień postoju trzeba dodać 30 złotych. Za niedziele oraz użycie dźwigu nie będzie podwyższonych stawek. Trzeba będzie natomiast zapłacić za usunięcie roweru (100 zł plus dniówka 15 zł) i motocykla (200 zł + 22 zł za dzień)

~ Pojawiły się propozycje, aby w dniach, kiedy zanieczyszczenie miasta przekracza ustalone normy, wprowadzić kilka zakazów. Np. zakaz palenia w piecach węglowych, zakaz jazdy samochodem (a w zamian darmowa komunikacja miejska), albo w centrum wprowadzić zakaz wjazdu naprzemian parzystym i nieparzystym numerom rejestracyjnym. Można też wprowadzić opłatę 30 zł za wjazd do miasta. Na razie pomysły zostały odrzucone, ale kto wie co będzie w przyszłości

opr. BS

7. Niedziela Zwykła, B

Nie było miejsca

(dok. ze str. 1)

Ewangelia wyraźnie podkreśla: „Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: «Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy»”. Nie tyle ze względu na wiarę chorego, ile na wiarę tych, którzy się trudzili, by mógł znaleźć się przed Jezusem.

To dla nas ważna informacja. Bo czasem, kiedy widzimy przed sobą tłum ludzi, kiedy wydaje nam się, że dla nas tam już nie ma miejsca - poddajemy się, rezygnujemy, odchodzimy z niczym. Wydaje nam się czasem, że nic się nie da i już nie próbujemy. Tymczasem w Biblii widzimy bardzo wiele sytuacji, kiedy nagradzana jest nasza walka, albo przynajmniej nasz trud podjęty w dobrym celu. Wiara nie polega na biernym oczekiwaniu, aż nagle pojawi się przed nami Jezus i uczyni dla nas cud. To nie On przed nami, ale to my mamy pojawić się przed Nim, aby Go prosić o pomoc. Jak nie drzwiami, to oknem, jak nie oknem, to dachem. Jeśli nam naprawdę zależy, to damy radę. Przy dzisiejszej Ewangelii nasze tłumaczenia, że nie pójdziemy do spowiedzi, bo akurat jak przyszliśmy księdza nie było w konfesjonale, albo że opuściliśmy mszę świętą, bo nie było takiej w niedzielę o 15.30 (a wtedy mieliśmy czas) - są tłumaczeniami małego niepoważnego dziecka. A przecież nie chcemy być niepoważni.

„On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieni się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: «Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego»" (Mk 2,12)

Teresa

Wspomnienie 23 lutego

Bł. Stefan Wincenty Frelichowski (1913-1945)

Stefan urodził się w Chełmży 22 stycznia 1913 roku jako trzecie z sześciorga dzieci Ludwika i Marty Frelichowskich. Wzrastał w atmosferze prześląkniętej pobożnością i patriotyzmem. Po ukończeniu szkoły powszechnej kontynuował naukę w ośmioklasowym gimnazjum humanistycznym. W roku 1927 wstąpił do Sodalicji Mariańskiej oraz harcerstwa, z którym związał się na wiele lat, pełniąc szereg odpowiedzialnych funkcji.

Po maturze rozpoczął studia w seminarium duchownym w Pelplinie. Przygotowanie do kapłaństwa, za zgodą rektora seminarium, łączył z działalnością w ZHP. W 1937 roku przyjął święcenia prezbiteratu. Będąc wikariuszem przy kościele NMP w Toruniu, został kapłanem Chorągwi Pomorskiej.

Aresztowano go jesienią 1939 roku i osadzono w Forcie VII, miejskich fortyfikacjach z okresu zaborów. Stamtąd wywieziono do obozu w Sachsenhausen, a następnie do Dachau. W obozie, narażając własne życie, kontynuował posługę kapłańską. Spowiadał, udzielał Komunii Św., starał się docierać do najbardziej potrzebujących, organizując pomoc żywnościową i dystrybucję lekarstw. Dobrowolnie podjął opiekę nad chorymi na tyfus podczas panującej w obozie epidemii. Zmarł 25 lutego 1945 roku, zaraziwszy się chorobą.

Beatyfikacja Stefana Wincentego odbyła się 7 czerwca 1999 roku w Toruniu, a 22 lutego 2003 roku ogłoszono go patronem harcerstwa polskiego.

EwaP

Z serwisów informacyjnych



W ostatnich trzech dekadach na świecie zabito tysiąc katolickich misjonarzy - tylko w 2011 roku zginęło 26 osób aktywnie zaangażowanych w duszpasterstwo - 18 księży, 4 siostry zakonne i 4 osoby świeckie. Najniebezpieczniejszymi krajami dla misjonarzy od lat pozostają Kolumbia i Meksyk.

Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie nie powstanie do czasu EURO 2012, jak zapowiadano. Powodem opóźnienia jest brak około 20 mln zł, z czego 20% stanowi wkład własny archidiecezji warszawskiej. Ciągłe za to wpływają nowe eksponaty - kilka dni temu Marek Skwarnicki ofiarował namiot, który Karol Wojtyła użytkował w latach 60.

Utrzymuje się wysoki poziom eksportu polskich towarów. W grudniu ub. r. wyniósł on 10 596 mln euro i był o 5% większy niż rok wcześniej.

Przełomem w transplantologii może stać się hodowla organów zwierzęcych do przeszczepów u ludzi. W Krakowie niedawno urodziły się świnki, których DNA wykazuje kombinację dwóch genów zmniejszających barierę immunologiczną między świnią a człowiekiem. W pierwszej kolejności do leczenia i ratowania życia człowieka mogą zostać wykorzystane tkanki o mniejszych wymaganiach immunologicznych, czyli skóra, chrząstki oraz zastawki. Podjęto już pierwsze udane próby z przeszczepem skóry.

Najmniej przyjazną turystom stolicą Europy jest Moskwa - w 10-milionowym mieście nie ma ani jednego punktu informacji turystycznej. Trudno też o plany miasta, metra czy wykaz tanich noclegów. Jest to też jedno z najdroższych dla cudzoziemców miast świata. A jednak, według danych Rosyjskiej Organizacji Turystycznej, w 2009 r. Moskwę odwiedziło 3,7 mln turystów, w 2010 - 4 mln, a dane za trzy kwartały 2011 r. mówią o wzroście o 11%. Władze zapowiedziały wprowadzenie Karty Turysty.

Węgiersko-szwedzki zespół naukowców odkrył, że białe paski na skórze zebry pomagają jej w odstraszeniu krwio pijnych much, gzów i baków - a wszystko dzięki temu, że pasiasty wzór lepiej odbija światło niż jednolita czarna maść.

Mamy do czynienia z inwazją biedronki azjatyckiej (Harmonia axyridis) - jednocześnie znacznie (o 44%) spadła liczebność tradycyjnej biedronki dwukropki (Adalia bipunctata). Badania przeprowadzono w Wielkiej Brytanii, jednak podobne zjawisko zaobserwowano także w Belgii, Szwajcarii i w Polsce. „Obca” biedronka szybko się mnoży, gryzie, wydziela nieprzyjemny zapach i wywołuje alergię. Konkuruje o pokarm z krajowymi biedronkami i może pożerać ich larwy. Jest też bardziej trująca dla ptaków i innych zwierząt owadożernych.

Na świecie działa dziś ponad 120 tys. kościelnych szpitali i ośrodków zdrowia.

We wrześniu tego roku wchodzi w życie reforma szkolnictwa licealnego - licea przestaną być ogólnokształcące, a staną się specjalistyczne. Zredukowana zostanie liczba lekcji w nauce podstawowym - oznacza to, że wybierając profil humanistyczny, uczniowie w praktyce przestaną się uczyć przedmiotów ścisłych i na odwrót. Np. z obecnych 150 godzin historii, obowiązkowych będzie tylko 60.

Personel pokładowy samolotów PLL LOT będzie mógł nosić symbole religijne w widocznych miejscach - władze spółki planowały zmiany w regulaminie „Zasad obsługi pokładowej”, jednak po ich upublicznieniu i oprostowaniu przez pracowników i środowiska konserwatywne, wycofały się z tych kontrowersyjnych zmian.

Wszystkie sześciolatki obowiązkowo rozpoczną naukę w 2014 r. - prezydent złożył podpis pod nowelizacją ustawy. O rozpoczęciu nauki w szkole dzieci urodzonych w latach 2006 i 2007 nadal decydować będą rodzice.

MGM

Przegląd prasy

Rośnie liczba zaginięć dzieci

Sprawa śmierci sześciomiesięcznej Magdy z Sosnowca poruszyła Polskę. Zanim jednak okazało się, że matka dziewczynki od początku wprowadzała w błąd organy ścigania, przedstawiając im nieprawdziwą wersję zdarzeń, dramat rodziny zmobilizował społeczność miasta do wielkiej aktywności, by znaleźć dziecko. Problemowi zaginięć najmłodszych poświęciło Echo Katolickie tekst „Twoje dziecko też może zginąć” pióra red. Jolanty Krasnowskiej-Dyńki. Artykuł opublikowany jest również w internetowym portalu www.opoka.org.

„Według danych Komendy Głównej Policji w 2011 r. zaginęło 151 dzieci do szóstego roku życia. To prawie 28% więcej niż w poprzednim roku. O 10% w stosunku do 2010 r. wzrosła także liczba zaginionych starszych dzieci, w wieku od 7 do 13 lat (482 przypadki). Jednak w dalszym ciągu najczęściej ginie nastolatków - w 2011 r. przyjęto prawie 3,7 tys. zgłoszeń. Wzrost liczby zaginięć jest zauważalny w każdej grupie wiekowej, ale najbardziej wśród dzieci poniżej szóstego roku życia. Nie wszystkich nieletnich udaje się odnaleźć. Los ok. 300 pozostaje nieznan” – przeczytać można w tekście.

Dzieci giną z różnych powodów – bywa, że są porwane przez jednego z rodziców czy opiekunów po to, by sprawić ból partnerowi. Jednak zaginięcia dzieci wywołują zawsze ogromne emocje i potrzebę pomocy poszkodowanej rodzinie. Nawet, jeśli dochodzi do takich nadużyć tego społecznego zaufania, jakie miało miejsce w Sosnowcu, warto zawsze mieć nadzieję i nie rezygnować z aktywności.

LS

Jolanta Krasnowska-Dyńska, *Twoje dziecko też może zginąć*, *Echo katolickie*, 6/2012

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00 w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem.

Grupa Modlitewna

Cytat z *Dzienniczka Siostry Faustyny*:

Jednak po trzech tygodniach spostrzegłam, że tutaj jest tak mało czasu na modlitwę i wiele innych rzeczy, które mi przemawiały do duszy, żeby wstąpić do zakonu więcej ściślejszego. Myśl ta bardzo się utrwalała w duszy, ale jednak nie było w tym woli Bożej. Jednak myśl, czyli pokusa, wznagała się coraz więcej, że postanowiłam sobie w pewnym dniu opowiedzieć się Matce Przełożonej i stanowczo wystąpić. Ale Bóg tak kierował okolicznościami, że nie mogłam się dostać do Matki przełożonej. Wstąpiłam do małej kapliczki przez pójściem na spoczynek i prosiłam Jezusa o światło w tej sprawie, ale nic nie otrzymałam w duszy, tylko jakiś dziwny niepokój mnie ogarniał, którego nie rozumiałam. Jednak pomimo wszystkiego, postanowiłam sobie, że rano po Mszy świętej zaraz się zwrócę do Matki Przełożonej i powiem o wziętym postanowieniu. (Dz 18)



Szukałem Was...

Pielgrzymki

Błogosławionego Jana Pawła II

33. Pielgrzymka

Gdzie: Urugwaj – Montevideo; Chile – Santiago, Valparaiso, Maipu, Punta Arenas, Puerto Montt, Concepcion, Temuco, La Serena, Antofagasta; Argentyna – Buenos Aires, Bahia Blanca, Viedma, Mendoza, Cordoba, Tucuman, Salta, Corrientes, Parana, Rosario.

Kiedy: 31 marca – 13 kwietnia 1987 r.

Najważniejsze spotkania: msze św. m.in. dla rodzin w Valparaiso, o pojednanie w Santiago, dla różnych grup zawodowych - dla ludzi morza w Puerto Montt, dla robotników w Concepcion, dla rolników w Bahia Blanca, dla uczestników Światowego Dnia Młodzieży w Buenos Aires; podpisanie w Montevideo dokumentu, który zakończył mediacje między Chile i Argentyną; spotkanie z gen. Pinochetem – prezydentem Chile oraz spotkanie z tamtejszą opozycją; spotkanie z prezydentem Argentyny; spotkanie z Polakami w Buenos Aires; spotkanie z tłumem 500 tys. młodych ludzi uczestniczących w Światowym Dniu Młodzieży.

Najważniejsze przesłanie: Głównym celem, który przyświecał Janowi Pawłowi II podczas tej pielgrzymki, było dziękczynienie za zakończenie około stu-letniego konfliktu między Chile i Argentyną o kanał Beagle. Co ważne – wkład w zawarcie pokoju miał sam papież, ponieważ rolę mediatora pomiędzy oboma krajami odegrała właśnie Stolica Apostolska. W czasie swych homilii papież mówił o potrzebie pokoju oraz solidarności – w tym solidarności ludzi pracy. Podczas spotkania z okazji Światowego Dnia Młodzieży, który miał w tym czasie miejsce w Argentynie, papież wzywał młodych ludzi do budowania nowego, sprawiedliwego społeczeństwa.

Cytat: „Prawdziwa droga wiedząca do pokoju zakłada z jednej strony szczerą wolę osiągnięcia go, z drugiej – akceptację partnera jako rzeczownika racji i propozycji, które zamierza się wziąć pod uwagę, nie zaś wroga, którego trzeba podbić i ujarzmić” (przemówienie w Urugwaju podczas spotkania z prezydentem tego kraju oraz ministrami spraw zagranicznych Chile i Argentyny).

Ciekawostka: Smutne zdarzenie miało miejsce podczas wizyty Ojca Świętego w Santiago (Chile). Doszło tam do krwawych starć między lewacką bojówką a policją. Wydarzenia te nie zakłóciły jednak trwającej mszy św., podczas której papież beatyfikował nowicjuszkę karmelitańską – Teresę od Jezusa.

oprac. MŁS

na podstawie m.in. książki M. Latasiewicz: „Śladami Jana Pawła II. 104 Pielgrzymki”, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2005

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nacj), ks. Mirosław Kulesa (asyst. kościelny),

Łukasz Strutyński, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Maria Gracja Małecka, Magdalena Łasak-Strutyńska.

Najbliżsi współpracownicy: Grzegorz Michalco, ks. Krzysztof Biros, Stanisław Malik, Krzysztof Bar.

Kontakt z TS: tel. 12-4272562 wieczorem, adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88, e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii i w kościele Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk